

WIADOMOŚCI

nr 10
(14)

październik 91 r.

miesięcznik
mieszkańców

lokalne

Gminy Nowe Miasto nad Wartą

Rok II

Cena 2000,- zł

1283 - 1991

Ze względu na fakt, że 2 października mija kolejna rocznica pierwszej wzmianki historycznej o Nowym Mieście n. Wartą w tym numerze nieco więcej miejsca poświęcamy dzieciom Nowego Miasta.

Do parlamentu przez Nowe Miasto

23 września w Nowym Mieście odbyło się pierwsze w tej kampanii wyborczej spotkanie. Przybyli na nie kandydaci do Sejmu i Senatu RP z listy nr 54 — UNIA DEMOKRATYCZNA. Zostaliśmy potraktowani bardzo poważnie. W spotkaniu wzięli bowiem udział: kandydujący do Senatu prof. dr Konstanty Tukałto, kierownik Kliniki Chirurgii Akademii Medycznej w Poznaniu oraz kandydaci do Sejmu: druga na liście Unii dr Hanna Suchocka z Poznania, w Sejmie obecnej kadencji wiceprzewodnicząca Komisji Ustawodawczej i kierująca zespołem Praw Człowieka w Komisji Konstytucyjnej, następnie Janina Kamińska-Rozmiarok ze Słupi Wielkiej k. Srody i Sylwester Skorb — rolnik.

Spotkanie trwało ponad dwie godziny i przebiegało w formie oży-

wionej dyskusji. Wyczerpująco, rzeczowo i kompetentnie mówiła dr H. Suchocka. Odpowiadała m.in. na trudne pytania o prywatyzacji, konieczności korekt w planie Balcerowicza, problemie luk w budżecie, sprawie rent i emerytur.

W wystąpieniach prof. K. Tukałto na uwagę zasługiwała przedstawiona przez niego koncepcja organizacji służby zdrowia i ochrony środowiska. O konieczności korekt w polityce rolnej, sprawie tanich kredytów dla rolnictwa mówił S. Skorb.

(he)

Padły jeszcze pytania o oświatę, zaawansowanie prac i problemy związane z uchwaleniem nowej Konstytucji. Po zakończeniu spotkania były jeszcze rozmowy indywidualne z kandydatami i życzenia, by znaleźli się w przyszłym Parlamencie.

O wodę dla Kolniczek

Od wielu lat Kolniczki borykają się z problemem przerastającym ich możliwości — z brakiem wody. Na 50 numerów tylko w paru obejściach wystarcza wody. Reszta rodzin „pożycza” od sąsiadów, oszczędza ponad miarę, dowozi z Teresy. Najbardziej cierpi na tym szkoła i rolnicy mający wiele sztuk bydła i sporo inwentarza. Dyrektor szkoły — J. Tomaszewski twierdzi, iż już bardziej oszczędzać jej nie można. Od lat korzysta się z ubikacji na zewnątrz, również w zimie, wewnętrzne są ciągle nieczynne. Ratuje sytuację stara pompa, w której też wody mało. Nowa studnia ma tylko 9 m głębokości, przy większym poborze wody czerpie piach. Tylko racjonalne korzystanie z wody i współpraca ratuje sytuację. Mieszkańcom opadają ręce. Tym razem obiecano budowę wodociągu, niby rozkręcano sprawę i... kończyło się na obietnicach. W razie pożaru — a miał miejsce taki 1 września, gdy spaliła się stodoła Ireneusza Kubiaka — wiesz jest beznadziejna.

Kolniczki wołają o pomoc!
Aniela GRYGIEL

Redakcji i Wydawcy „Gazety Jarocińskiej”
gratulacje i życzenia z okazji ukazania
się 50 numeru tygodnika składa

Zespół Redakcyjny
„Wiadomości Lokalne”

Na wniosek sędzi, Marka Paszyka złożony na XII Sesji Rady Gminy dla mieszkańców Kolniczek uruchomiono punkt czerpalny wody w Utracie. Jest to rozwiązanie tymczasowe. Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa hydrofornii w Chwałecinie, która w przyszłości dostarczy wody dla Kolniczek i innych okolicznych wiosek. Obszerniejszy materiał na ten temat w jednym z następnych numerów „WL”.

(red.)

25-lecie Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście

12 października Szkoła Podstawowa im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego w Nowym Mieście obchodzić będzie jubileusz 25-lecia.

W tym dniu odprawiona zostanie w kościele parafialnym uroczysta Msza św. w intencji wszystkich absolwentów, nauczycieli i pracowników szkoły. Po Mszy absolwenci będą mieli okazję do spotkania się w murach Jubilatki, aby wspominać przy kawie czas tam spędzony i obejrzeć program artystyczny.

Wieczorem, w gmachu szkoły, przewidziana jest zabawa taneczna, z której dochód ma być przeznaczony na zakup pomocy dydaktycznych.

(mr)

Nie ma podstaw do obaw

Z niepokojem zareagowali mieszkańcy Radlińca na wieść o rozpoczęciu budowy wysypiska śmieci w sąsiedztwie ich wsi.

Od wójta A. Podemskiego, dowiedzieliśmy się, że inwestycja pod Radlińcem to budowa tylko wysypiska odpadów komunalnych, pochodzących z terenu tylko naszej gminy (nie ma więc mowy o gromadzeniu tam śmieci z sąsiednich gmin, czy np. ze Śremu). W związku z podjęciem przez Radę Gminy uchwały w sprawie rozbudowy oczyszczalni ścieków w Chociczy zrezygnowano z budowy pod Radlińcem wylawiska nieczystości.

Jaki jest stopień zaawansowania tej inwestycji?

Okazuje się, że pod koniec września trwało zakładanie w wykopie (powierzchnia ok. 0,25 ha) podwójnej warstwy folii uszczelniającej i przysypywanie jej około 20 cm warstwą ziemi. Ta kosztowna modyfikacja projektu ma dodatkowo zabezpieczyć przed przedostawianiem się zanieczyszczeń do wód gruntowych. (W pierwszym założeniu wystarczyła miała tylko warstwa gliny). Zakładane będą również studzienki kontrolne, które pozwolą sprawdzać na bieżąco stopień zanieczyszczenia gromadzącej się w nich wody i ewentualnie ją wypompować.

Dokończenia na str. 9

Systemowa ochrona przyrody woj. poznańskiego

Podstawowym założeniem całościowej ochrony przyrody jest utworzenie przez wszystkie typy obszarów chronionych (parki narodowe i krajobrazowe, rezerваты, obszary chronionego krajobrazu, różnego rodzaju strefy ochronne) jednego powiązanego funkcjonalnie i przestrzennie systemu przyrodniczego. Elementy tego systemu są łączone przez tereny o specjalnych walorach i funkcjach ekologicznych. np. doliny rzeczne, tarasy bagienne, pasy zadrzewień śródpolnych, strefy wododziałowe, tworzące specyficzne korytarze ekologiczne.

Zasada ciągłości przestrzennej obszarów powiązań ekologicznych jest niezwykle ważna także ze względów gospodarczych, ponieważ zabezpiecza przed powstawaniem wyizolowanych obszarów ekologicznego zagrożenia o wzmnożonych procesach degradacji środowiska przyrodniczego. Podstawowym zadaniem w realizacji tej koncepcji jest powstrzymanie degradacji środowiska oraz doprowadzenie do ochrony tych walorów, które uległy zniszczeniu. Niezbędne jest też zwrócenie uwagi na te elementy gospodarki, które umożliwiają utrzymanie odporności środowiska naturalnego na negatywne skutki działalności człowieka.

W woj. poznańskim koncepcja całościowej ochrony przyrody realizowana jest, w porównaniu do innych rejonów kraju, z bardzo dużym opóźnieniem. Dotyczy to zwłaszcza ochrony krajobrazu. Opierając się na kilkunastoletnich doświadczeniach w 1991 r. zakończono opracowanie kompleksowego Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych woj. poznańskiego. Osią ekologiczną tego systemu jest dolina Warty. Gmina Nowe Miasto leży w pobliżu lub w zasięgu obszarów o różnym stopniu ochrony i różnych funkcjach przyrodniczych i gospodarczych. Wymienić należy głównie:

— obszar chroniony krajobrazu „Szwajcaria Zerkowska, Lasy Czeszewskie” i Dolina „Miłosławki” (gminy Miłosław, Krzykosy, Kołaczkowo; orientacyjna powierzchnia: 11250 ha); „Szwajcaria Zerkowska” jest obszarem prawnie chronionym na terenie woj. kaliskiego już od 1989 r.

— obszar chronionego krajobrazu „Łęgi Nadwarciańskie” (gminy: Książ, Śrem, Nowe Miasto, Krzykosy, Zaniemyśl; orientacyjna powierzchnia: 27450 ha).

Należy wyraźnie podkreślić, że Wielkoprzestrzenny System Obszarów Chronionych jest głównie opracowaniem planistycznym, które nie stwarza dla gmin żadnych skutków prawnych. Stanowi natomiast niezbędny zbiór wytycznych dla projektantów mogących je uwzględnić w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.

Skuteczna ochrona krajobrazu wymaga ukierunkowania działalności gospodarczej, planowego kształtowania krajobrazu oraz racjonalnego pod względem ekologicznym zagospodarowania przestrzeni. Umożliwia to realizację jednego z podstawowych celów obszarów chronionego krajobrazu, jakim jest zachowanie terenów dla ruchu turystycznego oraz wypoczynku ludności, a także leśnictwa i rehabilitacji.

W rozważaniach nad koncepcją ochrony krajobrazu warto się powołać na Uchwałę Senatu RP z maja br. Stanowi ona, że ochrona środowiska i zasobów przyrody nie może być postawiona niekontrolowanemu działaniu sił rynkowych, gdyż procesy przemian ustrojowych i własnościowych same nie narzucają działań proekologicznych. Konieczna jest spójna i konsekwentna polityka państwa, poparta zarówno działaniami o charakterze ekonomicznym, jak i działaniami o charakterze prawnym i administracyjnym. Towarzyszyć im musi ekologiczna świadomość społeczeństwa, wyrażająca się także gotowością do kompromisu między bieżącymi potrzebami gospodarczymi i długofalowymi nakładami na poprawę stanu środowiska.

Należy zatem konsekwentnie dążyć do nadania systemowej koncepcji ochrony przyrody woj. poznańskiego, nowych podstaw prawnych ułatwiających jej realizację zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami społecznymi.

dr KRZYSZTOF KASPRZAK
Wojewódzki Konserwator Przyrody

Stęszewskie Zakłady

„STEMEB“

Dokończenie ze str. 3

— Chyba tak, choć wielu spraw musimy się jeszcze nauczyć. Do tej pory udawało się nam wykorzystywać pozycję swobodnego monopolisty w produkcji mebli kuchennych lakierowanych. Na meble o tradycyjnym wykończeniu istnieje w dalszym ciągu wielki popyt. Wychodząc jednak naprzeciw zapotrzebowaniom różnych klientów produkujemy obok mebli białych również zielone, żółte, czerwone, a na specjalne życzenie klienta, także kuchnie drewnopodobne (głównie sosna). Prowadzimy również sklep przyzakładowy, w którym udzielamy klientom 5% rabatu. W tym sklepie można nabyć nie tylko typowy zestaw kuchenny w 2—3 wersjach, ale również różnego rodzaju dodatkowe szafki ułatwiające dowolną zabudowę kuchni.

W tych trudnych dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych czasach nie zrezygnowaliśmy z kształcenia uczniów. Przyjmujemy co roku 4—5 uczniów, aby stworzyć sobie dobre zaplecze kadrowe na, być może, lepsze czasy.

I jeszcze taka drobna rzecz. Naszych odpadów (wióry, zżynki) nie wyrzucamy na śmietnisko, ale skrupulatnie gromadzimy, aby zużyć zimą mniej węgla. Ogrzewamy również sąsiedni zakład (byłe STW), oczywiście za odpowiednią opłatą.

— W latach ubiegłych Wasz zakład był znany z organizowania zakładowych konkursów wędkarskich. Teraz coś o nich nie słyhać.

— Zgadza się. Konkursy te to już przeszłość. Obecnie środki z funduszu socjalnego przeznaczamy na dofinansowanie wczasów pracowniczych, wczasów „pod gruszą”, letniego wypoczynku dzieci pracowników. Na inne rzeczy już nas nie stać. Cóż, takie czasy.

— Dziękuję Panu za rozmowę.

Zmiany w rozkładzie jazdy PKP

Od połowy września PKP wprowadziła znaczne ograniczenie w kursowaniu pociągów. Dotknęło to także linie, z których korzystali mieszkańcy naszej gminy.

Na trasie poznańskiej zlikwidowano następujące kursy pociągów:

- do Poznania: 6.35, 11.05, 14.33, 16.30
- do Mysłowic o 15.05
- do Częstochowy o 17.35
- do Kluczborka o 20.35

Mniej kursów będzie też na trasie Jarocin — Śrem. Wycofano tu pociągi z Jarocina do Śremu o godz. 22.20 i ze Śremu do Jarocina o godz. 3.56. Jest też mowa o całkowitym zamknięciu tej linii na początku przyszłego roku.

Zmiany te wynikają z realizacji zaprojektowanej przez kolej likwidacji nierentownych linii. Na przeprowadzenie tej operacji, zgodnie z ustawą samorządową — oprócz rządu — zgodę musi wyrazić administracja lokalna. Wojewoda poznański wystosował już protest do Dyrekcji Generalnej PKP przeciwko zawieszeniu zbyt dużej ilości linii w woj. poznańskim, w tym także przeciwko całkowitemu zamknięciu linii Jarocin — Śrem.

Przy okazji podajemy, jakie pociągi jeszcze pozostały. Ze stacji Chocicza można jechać w następujących kierunkach:

- Jarocin: 5.02, 5.59, 7.15, 9.15, 11.15, 13.15, 15.55, 16.35, 19.35, 21.35, 23.32.
- Katowice: 5.59.
- Kępno: 13.15.
- Kluczbork: 16.35.
- Łódź Kaliska: 7.15.
- Ostrów: 9.15, 11.15, 19.43, 21.35.
- Poznań: 4.15, 5.15, 6.10, 8.10, 12.15, 15.45, 16.32, 19.28, 20.31, 21.49, 23.02.
- Częstochowa: 5.02.

(hc)

PROM W DĘBNIE

Niejeden siwy włos przybył tego lata Czesławowi Andrzejewskiemu, sołtysowi z Dębna. Dla wielu mieszkańców tej części gminy, a i pobliskich wiosek z gminy żerkowskiej, istotną sprawą jest komunikacja przez Wartę z miejscowościami z jej prawego brzegu. Jeśli przeprawić się promem, do Orzechowa jest przysłowiowy „zabi skok”. Sek jednak w tym, że prom tego roku kursował bardzo nieregularnie. I właściwie nie wiadomo było, czy jadąc do przeprawy w godzinach, w których powinien być czynny, zastanie się przewoźnika. Bo bywało różnie. Często samochody, rowerzyści czy piesi musieli zawracać, a przy okazji, po drodze, dostawali się sołtysowi, jako najbliższemu przedstawicielowi władzy, który był akurat pod ręką.

Cz. Andrzejewski o nierównych kursach promu i błędnej informacji umieszczonej na początku drogi do Dębna przy szosie Książ — Żerków informował już na Sesji Rady Gminy w czerwcu br. Chodził też do wójta. Urząd Gminy interweniował w tej sprawie w Rejonie Dróg Publicznych w Środzie. Okazało się, że pracownik zatrudniony przy przewozie często bywa na zwolnieniach lekarskich a nie ma takiego, który mógłby go zastąpić. Osoba zatrudniona przy obsłudze promu powinna być odpowiednio przeszkolona i musi przejść egzamin kwalifikacyjny. Chętnych z takimi dyspozycjami podobno nie ma.

Jako mieszkańcy możemy oczekiwać, że w Urzędzie Rejonowym w Środzie dojdzie kiedyś do współpracy i wymiany informacji między jego działami. Np. między Rejonowym Biurem Pracy mającym pieczę nad bezrobotnymi a Rejonem Dróg Publicznych nie mogącym znaleźć odpowiedniego pracownika do wykonywania nie tak bardzo w końcu skomplikowanej roboty. (hc)

Weterynaryjne akcje profilaktyczne

W związku z likwidacją dotacji z budżetu terenowego oraz ograniczeniem do minimum świadczeń z budżetu centralnego na weterynaryjne akcje profilaktyczne Przychodnia dla Zwierząt w Nowym Mieście stanęła przed problemem przeprowadzenia tych akcji. Trudna sytuacja bardzo wielu rolników prowadziłaby praktycznie do zaniechania szczepień, gdyby były odpłatne. Odbiłoby się to na zdrowotności zwierząt oraz stanie produktów pochodzenia zwierzęcego, a w konsekwencji i na zdrowiu konsumentów.

Zaproponowaliśmy wykonanie następujących akcji profilaktycznych przy zaangażowaniu środków z budżetu gminy:

I. Ochronne szczepienie świń przeciw różycy.

Różycy świń w formie nadostrej i ostrej powoduje masowe upadki świń bez względu na wiek i wagę, co łączy się z olbrzymimi stratami ekonomicznymi rolników.

II. Zwalczanie nieplodności bydła, chorób wymienia oraz higiena pozyskiwania mleka.

Jakość mleka, jego ilość zależy od stanu zdrowotnego wymienia, rozrodu bydła oraz higieny jego pozyskiwania.

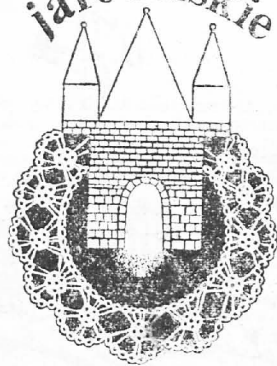
Obecność w mleku zakażeń bakteryjnych, detergentów, antybiotyków a nawet pestycydów świadczy o chorobach wymienia oraz niewłaściwych metodach pozyskiwania mleka.

Rada Gminy na sesjach w marcu i czerwcu br. przydzieliła fundusze z budżetu gminy oraz z dotacji na przeprowadzenie tych akcji.

Obecnie profilaktyczne szczepienia świń p. różycy szczepionką Orvac oraz zwalczanie nieplodności i chorób wymienia Przychodnia dla Zwierząt w Nowym Mieście n. Wartą wykonuje, w ramach przydzielonych funduszy, nieodpłatnie.

dr Tadeusz ŻURAWSKI
Lekarz weterynarii

ZAPISKI jarocińskie



Ukazał się kolejny, dwudziesty numer „Zapisków Jarocińskich” — wydawnictwa poświęconego przeszłości regionu. Wychodzi ono od 1983 roku a wydawcą jest Biblioteka Publiczna i Muzeum Regionalne w Jarocinie. Dwudziesty numer „Zapisków” wypełnia artykuł Teresy Jakimowicz, poświęcony kościołowi p.w. św. Walentego i kaplicy grobowej, stanowiących część rezydencji Opalińskich w Radlinie.

Opracowania drukowane w „Zapiskach Jarocińskich” zawierają sporo informacji historycznych związanych bezpośrednio z terenem gminy Nowe Miasto n. Wartą oraz z miejscowościami położonymi w bliskim sąsiedztwie.

Dla zainteresowanych naszymi dziejami szczególnie przydatne mogą być następujące publikacje: Ryszard Grygiel: Pradzieje Ziemi Jarocińskiej (nr 1, 2), Marek Sobczak: Wysiłek zbrojny Ziemi Jarocińskiej w okresie Powstania Wielkopolskiego 1918—1919 roku (nr 3, 4), Anna Walendowska-Garczarczyk: Okupacja hitlerowska na Ziemi Jarocińskiej 1939—1945 (nr 8, 9, 10), Marian Koziełski: Społeczeństwo polskie Ziemi Jarocińskiej wobec wypadków poznańskich 1848 roku (nr 11), Andrzej Kostołowski: Szkice z przeszłości Śmielowa (nr 12, 13), Teresa Jakimowicz: Rezydencja Opalińskich w Radlinie, Cz. 1: Pałac (nr 16).

Kompletem „Zapisków Jarocińskich” dysponuje Biblioteka Publiczna Gminy w Nowym Mieście n. Wartą. Zainteresowanych zapraszamy. (ec)

U sąsiadów

We wrześniu w Żerkowie ukazał się pierwszy numer „Gazety Żerkowskiej”. Zawiera m.in. materiały o gazyfikacji gminy, dziejach pałacu w Śmiełowie, wykopaliskach archeologicznych w Raszewach.

Gratulujemy i życzymy powodzenia.

Włamania

* W nocy z 6 na 7 września nieznani dotąd sprawcy włamali się do świetlicy obiektu sportowego w Klece. Skradziony został odtwarzacz video i wieża radiowa „Kasprzak”.

* Z 15 na 16 września w nocy dokonano włamania do lokalu gastronomicznego A. Bogaczyńskiego w Nowym Mieście n. Wartą. Dokonano kradzieży napojów alkoholowych i spożywczych, w tym gum do żucia, czekolad oraz papierosów. Śledztwo trwa.

Dwa miesiące bez prasy

— Pani, jesteśmy do tyłu, krótko oceniła sytuację jedna z mieszkanki Nowego Miasta. A chodziło o możliwość zakupienia tu prasy. Bo już drugi miesiąc nie można kupić gazety, czy czasopisma. Kiosk „Ruchu”, z krótką przerwą, zamknięty jest od początku sierpnia. Bardzo wielu mieszkańcom brak ten doskwiera wyjątkowo dotkliwie. Można co prawda w czytelnicy gazetę przeczytać na miejscu, albo nawet wypożyczyć do domu, ale to nie to samo, co móc ją kupić. Brakuje zwłaszcza tych sobotnio-niedzielnich z programem TV.

Ale jest wiadomość pocieszająca. Od kierownika RSW w Środzie Wlkp. dowiaduję się, że w niedługim czasie (dwa do trzech tygodni) kiosk powinien zostać otwarty. Trwają jeszcze formalności z przejmowaniem go w agencję przez prowadzącą go dotychczas p. Gwizdkową.

(abb)

Kapliczki i krzyże przydrożne KRZYŻE W KOMORZY



Jak tylko sięgnę pamięcią — a urodziłem się w 1912 roku — pamiętam stojący krzyż w tym samym miejscu, gdzie stoi obecnie, przy skrzyżowaniu dróg Komorze — Nowe Miasto — Chocicza. W czasie II wojny światowej na rozkaz władz niemieckich mieszkańcy krzyż wykopali. Przechowany został przez całą wojnę u Państwa Matuszaków. Po wysiedleniu ich rodziny dom został zajęty przez niemiecką rodzinę Rylów, która krzyża również nie zniszczyła. W roku 1945 został on umieszczony w tym samym miejscu. W roku 1979 został ustawiony nowy krzyż, który stoi do dzisiaj. Poświęcenia go dokonał ks. dziekan Kazimierz Kasprzak w Zielone Świątki. Przyjechał wówczas z chórem młodzieżowym, który śpiewem uświetnił uroczystość. Od dawna w maju zbierano się pod krzyżem i śpiewano pieśni. Niestety, od 10 lat zwyczaj ten zaczął zanikać. Szkoda!

Drugi krzyż stoi w środku wioski na rozwidleniu drogi biegnącej z Komorzy przez las do parkingu. Stał on tam jeszcze przed II wojną światową. W czasie okupacji przechowali go Państwo Kostanowiczowie. Po wojnie wrócił na swoje miejsce. W roku 1960 został postawiony nowy krzyż, wykonany przez Józefa Misiaka, Wincentego Kasprzaka i Michała Borkiewicza. Krzyż ten stał do 1984 roku. W 1985 r. ponownie zrobiono nowy, stojący do chwili obecnej. Wykonany został przez Franciszka Jarzębowskię. Oplotowanie natomiast jest dziełem Jana Zachariasza. Uroczyste poświęcenie tego krzyża miało miejsce w 1985 roku.

Michał ŚWIGON

Uzdrowiciel w Nowym Mieście

Gdy zawodzi medycyna konwencjonalna, kiedy jeden, drugi i trzeci lekarz nie pomaga, szukamy innych sposobów odzyskania zdrowia. Jeśli popatrzymy głębiej w historię, to każda epoka miała jakichś swoich „uzdrowicieli”. W ostatnich latach triumfy święci u nas bioenergoterapia. Nie wchodząc w ocenę skuteczności leczenia tą metodą „WL” przekazują relację z pobytu energoterapeuty w naszej gminie.

Jest ich coraz więcej. Ale tych prawdziwych, z dyplomem wykwalifikowanego bioenergoterapeuty, jest stosunkowo niewiele, bo w skali kraju zaledwie 44 osoby. Do nich należy Witold Stefanowski, zrzeszony w Wielkopolskim Klubie Energoterapeutycznym w Poznaniu. Profesjonalnie działa zaledwie od trzech miesięcy, ale skutki jego pracy, jak twierdzi, są bardzo owocne. Pomaga tam, gdzie medycyna pozostaje bezradna. Na 1000 przypadków zachorowań — jak ocenia, 85% po bezpośrednim spotkaniu z nim odczuwa poprawę i ulgę. Jest specjalistą w chorobach układu krążenia, zwyrodnienia kręgosłupa i kończyn, wzroku, słuchu, migreny. 19 września od samego rana gościł w GOK w Nowym Mieście. Pacjentów z rejonu całej gminy przyjmował do późnego wieczora. Ma swoistą metodę — przyjmuje tylko indywidualnie, działa przez bezpośredni kontakt, dotyk, nacieranie. W miejscach chorych, zmienionych wytwarza silne biopole. Twierdzi, że potrafi bardzo szybko regenerować swoje siły. Wystarczają mu zaledwie 3 minuty po każdym pacjencie, po 30 osobach potrzebuje 1 godziny. Sam ciągle na nowo odkrywa swoje możliwości, które zaskakują jego samego jak mówi, zmniejszyć tarczyć, przyspieszyć gojenie ran, zahamować postęp groźnych chorób, jak np. białaczki, itp. W jednym przypadku pozostaje bezradny — nie potrafi pomóc narkomanom. Bowiem środki odurzające czynią takie spustoszenie w korze mózgowej, że nawet bioenergoterapeuta nie jest w stanie nic zrobić.

Jeździ od miejscowości do miejscowości, ciągle poszerzając obszar swojej działalności. Był m.in. w Sremie, Pysząc, Książu, teraz w Nowym Mieście i ciągle podróżuje.

Marzena SPYCHALSKA

Pożary

1 września wieczorem palila się stodoła drewniana Ireneusza Kubiaka w Kolniczkach. Przyczyną pożaru były iskry z ciągnika. Straty oszacowano na 100 mln zł.

18 września w nocy wybuchł pożar w piwnicy budynku mieszkalnego Jana Robaka w Dębnie. Straty — 2 mln zł. Źródłem ognia był piec c.o.

Zjazd Gminnego Związku OSP

15 września 32 delegatów z 12 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych wzięło udział w Zjeździe Gminnego Związku OSP. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz gminy, PRZZ „Herbapol” w Kłęce, Kombinat PGR Chocicza ani też Komendy Wojewódzkiej OSP w Poznaniu, czy Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Środzie Wlkp.

Obradom Zjazdu przewodniczył Jerzy Czeszyk. Delegaci po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Zarządu w minionej kadencji i sprawozdania prezesa Gminnego Związku OSP dh Frackowiaka udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Po dyskusji przystąpiono do wyboru piętnastoosobowego Zarządu. W jego skład weszli m.in. Sławomir Poll — prezes, Bronisław Janicki, Zdzisław Tomczak — zastępcy prezesa, Józef Janicki — skarbnik, Cecylia Korcz — sekretarz, Błażej Konarkowski — przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Delegaci postanowili również, że na Zjeździe Wojewódzkim OSP będą ich reprezentowali St. Poll i St. Kalak — komendant Rejonowy Straży Pożarnych ze Środy Wlkp.

MR

Z dziejów kultu Matki Boskiej Kolnickiej

ANIELA GRYGIEL

część I

Początki kultu Matki Boskiej Kolnickiej toną w pomroce dziejów. Sama parafia, wzmiankowana już w 1390 roku, sąsiaduje z parafiami w Panience i Mieszkowie. W „Aktach grodzkich wielkopolskich z lat 1336—1400” wzmiankowani są plebani z Panienki, Mieszkowa i Kolniczka oraz Swebor z Kolniczka. W pierwszym roczniku, „Przewodnika Katolickiego” wychodzącego w Poznaniu znajdujemy bogaty materiał dotyczący Kolniczka jako miejsca słynącego łaskami i cudami Maryi. W nr 24 z 1895 roku w rubryce „Z bractw i stowarzyszeń” czytamy: „W Kolniczkach znajduje się w wielkim ołtarzu cudowny obraz Matki Boskiej, do którego lud okoliczny wielkie ma nabożeństwo”.

Z uwagi na znaczenie historyczne, jak i religijną wymowę notatki, pozwalał sobie przytoczyć ją w całości. Czytelnicy zaś znajdują w niej nie tylko udokumentowane przed wiekami świadectwo wiary naszych przodków, ale i ciekawe dane historyczne dotyczące ludzi i spraw naszego regionu. „...O tym obrazie wspomina Józef Chociszewski w dziełku swoim: „Historja Polski w pięknych przykładach”. Podany jest tam także życiorys uczzonego księdza Stanisława Twardego, profesora akademii krakowskiej, którego król Stefan Batory własnoręcznie ozdobił złotym łańcuchem za kazanie na obronę dogmatu, że Papież jest następcą Piotra św. i widomą głową Kościoła. Wielki ten uczony i głosny kaznodzieja urodził się około r. 1530 we wsi Marzeninie pomiędzy Wrześnią a Czarniejewem z ubogich włościanów. Matki Katarzyny najgorętszym życzeniem było, aby syn został księdzem. W tym celu ofiarowała go do Matki Boskiej Kolnickiej i nie zawiodła się w ufności swojej. Kilka dni bowiem potem zawitał pod strzechę Twardych zakon-

nik z Poznania. Wypocząwszy trochę, zaczął z chłopcem Stanisławem rozmowę. Bystre jego odpowiedzi i wielka znajomość prawd i zasad wiary nie mało zakonnika zadziwiły. Rozmówiwszy się z miejscowym plebanem, zabrał chłopca ze sobą do Poznania i oddał do wyższej szkoły, przez biskupa Lubrańskiego założonej. Tę ukończywszy udał się młodzieniec do Krakowa, gdzie święcenia kapłańskie odebrał i wkrótce profesorem w akademii krakowskiej i kaznodzieją nadwornym został. Od wieków więc już słynie łaskawie Matka Boska Kolnicka — rok rocznie, zwłaszcza w okresie Zielonych Świątek, liczni przybywają pielgrzymi z bliskich stron i z dalekich, aby na tym miejscu cudownym wynurzyć swoje żale i potrzeby i prosić o ratunek i pocieszenie.”

Wyraża podziękowanie Matce Boskiej za przywrócenie zdrowia znajdujemy również w liście pani Heleny Dymal z Poznania z 8 września 1897 roku, w którym czytamy: „Pozwalam sobie ofiarować 2 bukiety kwiatów, które przesyłam na ręce księdza Proboszcza. Proszę, żeby były ustawione na ołtarzu Matki Boskiej 8 Września. Na intencję mego Ojca, który był ofiarowany Przenajświętszej Matce Boskiej Kolnickiej o przywrócenie zdrowia. Prosząc na długie lata Przenajświętszej Matki Boskiej o zdrowie i Błogosławieństwo dla całej rodziny Polecam się łaskawej pamięci.”

W kronice parafialnej znajdujemy częste wpisy różnych darowizn w postaci haftowanych obrusów, świec, bukietów kwiatów, czy też większych sum pieniężnych, jak np. tę, z dn. 8 grudnia 1893 r.: „...ofiarowała znaczna obywatelka z Nowego Miasta, której nazwiska nie pamiętam, większy obrus z haftami na wielki ołtarz”. Dary takie wpływały zarówno do osób prywatnych, także spoza parafii jak i przybywających

kompanii (dziś pielgrzymek): „Kompanii z Nowego Miasta ofiarowała w czerwcu 1894 r. 6 świec białych woskowych — kompania z Góry — 6 świec żółtych”.

Przejawem kultu Matki Boskiej Kolnickiej był również ożywiony ruch pielgrzymkowy, skupiony wokół Zielonych Świątek, święta apostołów Piotra i Pawła oraz 8 września — święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Przybywały rozśpiewane pielgrzymki z Jarocina, Panienki, Chwałkowa, Góry, Noskowa, Jaraczewa, Gogolewa i Książa wraz ze swymi duszpasterzami. Odpusty te gromadziły spore rzesze ludzi, skoro pod datą 14 września 1895 r. po święcie 8 września... „ludu zgromadziła się wielka moc”. Ruchu pielgrzymkowego nie osłabiła i wojna światowa, spotęgowała natomiast wzdzięcność ocalałych żołnierzy i ich rodzin.

Piękny tekst — zapisany przez ks. Józefa Rauera w roku 1916 poświadczający wdzięczność w sposób bardzo wyrażny: „Aby podziękować Panu Bogu za szczęśliwy powrót z wojny i Matce Boskiej Kolnickiej za opiekę podczas wojny postanowił gospodarz Przybył z Michałowa ofiarować większą sumę pieniędzy na kościół. Zrobiłem mu propozycję, aby Matce Boskiej Kolnickiej sprawić srebrną sukienkę, do czego się także chce przyczynić oddając część ofiar z kołody (pieniędzy srebrne). Ogłosiłem to z ambony, ażeby kto ma dobrą, a nie przymuszoną wolę i posiada jeszcze w obiegu już wycofane srebrne dwumarkówki, te składał jako ofiarę zamiast pieniędzy papierkowych”. Dopisały wszystkie wioski z parafii: Kolniczki, Michałów, Kruczyn, Zaręba, Katarzynów, Oledry i Małe Oledry oraz Kolnice; wnyły także ofiary od osób prywatnych spoza parafii np. Chwałęckich Hub 2,50 marek w srebrze, co razem dało 402,00 marki.

Osobny rozdział w ruchu pielgrzymkowym stanowiły pielgrzymki odprawiane w celu odwrócenia klęsk żywiołowych, jak powodzi, czy zarazy. Nieuregulowana Warta bardzo szeroko wylewała, a zdarzające się w czasie żniw powodzie niszczyły nie tylko zbiory, lecz i zabudowania. Z Zaborowa i Gogolewa, często nekanych powodziami przybywały własne pielgrzymki z prośbami o odwrócenie klęsk powodzi, natomiast z Jaraczewa i Góry o odwrócenie klęski pomoru bydła i trzody chlewnej. Według legendy w miejscu, gdzie ukazała się Matka Boska w Kolniczkach rycerzowi, wytrysnęło źródło. Pielgrzymi czerpali z niego wodę, według przekazów starszych ludzi — bardzo skuteczną w chorobach oczu; dziś — niestety — wyschnięte.

Odpust w Kolniczkach

Od niepamiętnych czasów w dniu 8 września — w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny zwanym świętem Matki Boskiej Siewnej lub — jeśli dzień ten wypada wśród tygodnia — w najbliższą niedzielę, odbywa się odpust parafialny w Kolniczkach. W bieżącym roku odpust miał miejsce w dniu 8 września.

Uroczystość odpustowa została poprzedzona 4-dniowymi rekolekcjami, trwającymi od 1—4 września, a prowadzonymi przez O. Michała Smagacza ze Świętej Góry w Gostyniu. W czasie

ich trwania zarówno w Boguszynku, jak i w Kolniczkach sprzedawane były książki religijne — około 40 tytułów dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Sumę odpustową odprawił i kazanie wygłosił ks. proboszcz z Włociszewek. Uroczystość odpustowa zgromadziła wielu wiernych nie tylko z parafii; na ten dzień zjeżdżają się krewni a także wielu ludzi z okolicy. Przy pięknej pogodzie uroczystość ta stała się jeszcze bardziej podniosła.

Aniela GRYGIEL

ciąg dalszy w następnym numerze

WYBORY '91

Zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu RP. Mamy w nich wybrać ludzi, którzy przez najbliższe cztery lata będą w naszym imieniu podejmować decyzje w najważniejszych, najbardziej żywotnych sprawach kraju i nas samych.

W kolejnych seriach telewizyjnego i radiowego studia wyborczego, czasem na spotkaniach przedwyborczych, obserwujemy kandydatów. Wielu z nas szokuje ilość ubiegających się o miejsca w Parlamencie. Zadziwia też ilość partii i ugrupowań, które przystąpiły do wyborów. Przeciętnemu wyborcy trudno zaiste zorientować się w różnych odłamach partii mających w swoich nazwach takie przymiotniki, jak ludowa, katolicka, chrześcijańska, ekologiczna, itd. Zwłaszcza, że ich przedstawiciele nie zawsze potrafią w sposób przekonujący wytłumaczyć, czym się różni ich program od programu partii o podobnej nazwie i założeniach i dlaczego idą do wyborów osobno. My jednak wyboru dokonać musimy.

Jak będziemy głosować w tych wyborach? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kilkunastu mieszkańców naszej gminy. Chcieliśmy w ten sposób zarejestrować, choć na pewno nie w sposób reprezentatywny, kierunki, w jakich pójdą nasze wybory, motywacje, jakimi kierować się będą wyborcy. Niektórzy nie udzielili odpowiedzi, wielu nie było jeszcze zdecydowanych, na kogo, na jaką partię oddadzą głos. Nie traktujemy też tych wypowiedzi jako agitację za którąś z partii, czego dowodem jest choćby zestawienie opcji na rzecz zupełnie przeciwstawnych sobie orientacji, jak chociażby Kongres Liberalno-Demokratyczny i PSL.

Niektórzy z naszych respondentów życzyli sobie, by ich odpowiedź sygnować imieniem i nazwiskiem, inni woleli pozostać anonimowi.

PSL

Głosował będę na program Polskiego Stronnictwa Ludowego - „Sojusz Programowy” dlatego, że jestem członkiem stronnictwa od 25 lat, a przede wszystkim dlatego, że jest ono w opozycji do polityki obecnego rządu, która powoduje straty, wzrost bezrobocia, postępujący spadek produkcji, likwidację wielu gałęzi przemysłu, poważny spadek produkcji rolnej, która doprowadzi w niedługim czasie do poważnych braków żywnościowych.

Puszczenie na luz prywatyzowania gospodarki narodowej spowodowało korupcję, malwersacje i afery, a w konsekwencji okradanie skarbu państwa i całego społeczeństwa.

Według analiz NIK (dyr. Lawina) straty państwa wynikłe z afer gospodarczych, zaniechań oraz błędnych decyzji Min. Finansów wynoszą 50—75 bln złotych — dwa do trzech razy więcej niż planowana dziura w budżecie. Wiadomo zatem, dlaczego brak funduszy na służbę zdrowia, szkolnictwo, kulturę i sztukę, waloryzację i rewaloryzację emerytur i rent, itp. Braki te są spowodowane nieudolnością rządu.

Głosując nie kieruję się głównie programami partii, gdyż są one robione pod elektorat, a w konsekwencji w niewielkim zakresie w przyszłości są realizowane.

Obecna polityka naszego rządu, absolutnie nie rokuje wyjścia naszego kraju z zapaści.

STANISŁAW KONIECZNY

STRONNICTWO NARODOWE

Jestem za Stronnictwem Narodowym dlatego, że ich program jest najbardziej bezpieczny. Ponadto uważam, że nie należy dawać szans tym, którzy już ją mieli i nie potrafili wykorzystać.

„Kobieta pracująca”

POROZUMIENIE CENTRUM

Jestem za Porozumieniem Centrum. Widzę w ich programie możliwość dalszego rozwoju kraju i rzemiosła. Uważam, że należy dążyć raz obroną drogą, która chociaż trudna, ale prowadzi do celu. Należy pamiętać również o zasługach, które zmieniły bieg wydarzeń nie tylko w Polsce, ale w całym Europie.

Rzemieślnik

KONGRES LIBERALNO- DEMOKRATYCZNY

Jestem sympatykiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego — partii premiera J. K. Bieleckiego. W czasie najbliższych wyborów będę głosował właśnie na to ugrupowanie (Lista nr 32), ponieważ nie ma takiej drugiej partii, która proponowałaby do

Parlamentu znaczniejszą liczbę kandydatów legitymujących się konkretnymi sukcesami praktycznymi w kierowaniu różnego typu przedsięwzięciami.

KL-D w sposób uczciwy przedstawia czekającą nas „drogę do normalności”, nie mając jednocześnie wyborców rozwiązaniami nierealnymi — wszak gospodarką rządzą prawa ekonomiczne nie zaś cuda.

Poza tym kandydaci KL-D to w zdecydowanej większości ludzie o wysokim statusie materialnym, dla których praca w Sejmie to okazja do służenia współobywatelom, a nie sposób na czerpanie profitów osobistych.

M. RZEPKA

UNIA DEMOKRATYCZNA

Będziemy głosować na Unię Demokratyczną a znak „X” postawimy przy nazwisku Tadeusza Mazowieckiego z listy nr 54.

Chcemy by Polska była państwem demokratycznym i praworządnym. Nie wierzymy w drogę „na skróty” i „przyspieszenie”. Stawiamy na ludzi, których cechuje odpowiedzialność za słowo i umiarkowanie oraz rozwagę w składaniu deklaracji przedwyborczych. Nie ufamy tym, którzy dużo obiecują, a gdy przyjdzie do realizacji obietnic, okazują się bezradni. Klamie ten, kto przy obecnym stanie gospodarki mówi o natychmiastowej poprawie.

Wybory

Głosując na Unię Demokratyczną wierzymy, że ludzie z nią związani działać będą poważnie i dalekowzrocznie. W programie Unii nie ma uprawdzienia fajerwerków i obietnic szybkiego dobrobytu. Jest to program uczciwy, zapowiadający wyprowadzenie kraju z zaścianku gospodarczej w pespektywie możliwej do zaakceptowania.

I jeszcze jedno, T. Mazowiecki startuje do wyborów z okręgu poznańskiego i pragnie by w kraju upowszechnić pracowitość i gospodarność Wielkopolski.

Rodzina wielopokoleniowa
z Nowego Miasta

Będę głosował na Hannę Suchocką z UNII DEMOKRATYCZNEJ. Przekonuje mnie program tej partii — to że nie obiecuje cudów, a uczciwie mówi, że aby było w Polsce lepiej, czeka nas duży wysiłek, choć trzeba wnieść poprawki do planu Balcerowicza i do polityki wobec przedsiębiorstw państwowych, i do polityki wobec rolnictwa. Potrzeba w Sejmie ludzi tak mądrych i doświadczonych, jak dr Suchocka, by to, co dobrego przeprowadzono dotychczas nie poszło na marne, by nie musieć znów zaczynać od początku. I trzeba przede wszystkim dobrego prawa — takiego, które nie miałyby luk umożliwiających mnożenie się spółek rozgrabiających majątek narodowy.

AL

Nie ma podstaw do obaw

Dokończenie ze str. 2

Zdaniem wójta w projekcie przewidziane jest również ogrodzenie terenu wysypiska i ukrycie całości za pasem ochronnym zieleni, a później rekultywacja. Zakończenie budowy przewidziane jest na koniec października. Następnie ustalone zostaną zasady korzystania z wysypiska i transportu śmieci.

MR

Szkolę w Chociczy remontujemy sami

Głównie dotyczy do remontu sali gimnastycznej oraz naprawy dachu szkoły. Z przyznanych przez Radę Gmin 15 mln. jeszcze przed wakacjami, na remont sali gimnastycznej wykorzystaliśmy około 7,5 mln (zakup desek, farb i lakierów oraz farb na sufit i ściany). Pozostałe prace (ulożenie desek, ich malowanie i lakierowanie oraz malowanie sufitu i ścian) wykonaliśmy sami, głównie dzięki pomocy naszego woźnego — p. F. Pery oraz jednego z Rodziców — p. A. Borkowskiego. Duży wkład wnieśli także nauczyciele (panowie). Pozostałe pieniądze zostały przeznaczone na budowę przepompowni ścieków — aby szkołę i sąsiednie przedszkole podłączyć do kanalizacji wiejskiej. Projekt już jest prawie ukończony. Roboty ruszają

na początku października. W ramach 100 mln, które Rada Gminy przyznała na remonty szkół, nasza szkoła otrzymała tylko 5 mln — głównie z przeznaczeniem na remont dachu. Gdybyśmy zlecili to firmie — prace te pochłonięłyby całą kwotę. My natomiast postąpiliśmy inaczej. Jeszcze w wakacje zakupiłem za ok. 3 mln dacholeum, przy pomocy którego nauczyciele (panowie) oraz woźny p. F. Pera i Rodzice p. A. Borkowski zakonserwowali dach. Czysty zysk to kwota ponad 2 mln zł. Za to mogliśmy zakupić grzałki do wyparczacza w stolówce szkolnej (w razie kontroli SANEPID-u groziło jej zamknięcie), świetlówki i startery. Zakupimy jeszcze szyby okienne.

Roman JEZIorny

Z myślą o dzieciach specjalnej troski

Na ostatniej Sesji Rada Gminy przyznała naszej szkole kwotę 5 mln zł głównie z myślą o dzieciach specjalnej troski. Uczą się u nas uczniowie z całej gminy. Podstawą nauki jest technika w ilości 6 godzin tygodniowo. Dlatego 2 mln przeznaczyliśmy właśnie na zakup narzędzi i materiałów dla tych dzieci. Potrzebują one szczególnie dużo ruchu — dlatego za 1 mln kupiliśmy sprzęt sportowy (głównie piłki). Sporo czasu dzieci spędzają w oczekiwaniu na autobusy w świetlicy szkolnej — aby się nie nudziły i przy okazji rozwijały umysłowo i manualnie — za 1 mln kupiliśmy gry, klocki i materiały potrzebne w świetlicy. Ostatni 1 mln przeznaczaliśmy na naprawę materacy szkolnych, które były już w opłakanym stanie (otrzymaliśmy niestety też zlecenie ich wymiany lub naprawy od SANEPID-u). Wszystkie te zakupy i naprawy są robione głównie z myślą o dzieciach specjalnej troski — co nie znaczy, że pozostałe dzieci z tego sprzętu korzystać nie będą. Robimy to dla wszystkich naszych dzieci.

Roman JEZIorny

O planowanym obszarze krajobrazu chronionego w gminie

Dokończenie ze str. 3

gminie. Szczególną troską powinno stać się to, by obszar ten przynajmniej nie malał.

Łęgi Nadwarciańskie i fragmenty „Szwajcarii Zerkowskiej” położone w naszej gminie mają też duże walory krajobrazowe i rekreacyjne. Ciekawa konfiguracja terenu, tarasy, skarpy, starorzeczka i bogata szata roślinna sprawiają, że wartość ich jest wyjątkowa.

Dla użytkowników uznanie tych terenów za obszar krajobrazu chronionego łączy się z potrzebą zrozumienia, że nie mogą tu powstać uciążliwe dla środowiska inwestycje, grunty rolne nie powinny być przenawożone, wymagana też jest ochrona zasobowa wód. Generalnie chodzi nie o to, by mieszkańcom tych terenów utrudniać gospodarowanie, ale by gospodarować na nich mądrze i odpowiedzialnie.

Uwagi te spisałam dzięki uprzejmości Anny Holzhausen i pozostałych pracowników Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu, którym dziękuję za udzielenie mi potrzebnych informacji oraz udostępnienie opracowań.

HALINA CZARNY

ŚWIADKOWIE HISTORII MŁODE POLKI

Świat pozółkłych fotografii — na nich scena z przedstawienia, święcenie sztandaru, majówka lub po prostu zdjęcie grupowe. Starsi mieszkańcy rozpoznają na nich swoich znajomych, bliskich, ożywiają się oglądając fotografie, chętnie snują wspomnienia. Ze zdumieniem słucha się tych relacji. W latach 1987 — 88 w Bibliotece Publicznej przeprowadzono cykl spotkań na temat: „Nowe Miasto przed pół wiekiem”. Wyłonił się z nich ciekawy obraz naszego miasteczka. Starciło ono wówczas na znaczeniu, podpadało gospodarczo, utraciło prawa miejskie. Zadziwiał jednak bogactwo życia kulturalnego i społecznego, wielość i różnorodność jego przejawów. W. Kędziński w „Dziejach Nowego Miasta...” podaje, że „towarzystw i organizacji” było około dwudziestu (chodzi o rok 1937). Nie sposób pisać o wszystkich. W tym numerze opierając się na relacjach Czesławy Matysiak i Zofii Wieczorek, a uzupełnionych przez Wandę Drabent, przyjrzymy się jednemu z nich.

MŁODE POLKI — tak o swojej organizacji mówią starsze już dzisiaj panie. Właściwie nazwa jej brzmiała Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, w skrócie Związek Młodych Polek, od 1934 r. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, potocznie po prostu Młode Polki. — Gdy dowiedzieliśmy się, że w Jarocinie działa Związek Młodych Polek, wspomina pani Matysiakowa, pojechała delegacja z Kazimierzem Błazem do jarocińskiej opiekunki stowarzyszenia, która życzliwie udzieliła nam pomocy i w 1930 r. powstał oddział w Nowym Mieście.

Na zdjęciu z 1931 r. jest już grupa kilkudziesięciu dziewcząt przy uroczystym święceniu sztandaru na placu przykościelnym. — Wykonaliśmy go same, własnoręcznie. Do haftowania zbierałyśmy się u Anny Mnich. Na niebieskim tle była białopopielata szarotka — nasz znak — oraz hasło „Sprawie służ!” i nazwa stowarzyszenia, z dumą opowiada pani Matysiakowa.

Inna fotografia ukazuje sześć dziewcząt w białych bluzeczkach i ciemnych spódniczkach. — Spódnice były granatowe, wspomina p. Matysiakowa. Miałyśmy jeszcze granatowy krawat i beret ze srebrną szarotką. To był nasz strój. To fotografia Zarządu; przewodniczącą była Kazimiera Błazel, Czesława Tokarska — jej zastępczynią, Jadzia Koch — bibliotekarką, ja — skarbnikiem. Oprócz tego są jeszcze Franciszka Sokółowska i Anna Mnich.

— Ja byłam gospodynią, opowiada pani Wieczorkowa. Przychodziłam zawsze wcześniej do sali na starej plebanii, żeby napalić w kurierku, by było ciepło, jak przyjdą dziewczęta. Zbierałyśmy się tam dwa razy w tygodniu „na ognisku”. A wesoło było! Żartowałyśmy, organizowałyśmy różne gry, uczyłyśmy się tańczyć. Przychodził też ksiądz proboszcz Dybizański. I śpiewałyśmy! Nie trzeba wcale prosić. Panie same zaczynają nucić. Pamiętają żarty, teksty i melodie piosenek. Na przykład tej:

*Adam z Ewą byli w raj,
Radiostację mieli już.
Stacja była przy ruczaju,
Nadawał ją Anioł Stróż.
Fajduli, fajduli...*

Wyrazem dążeń, a chyba i nastrojów panujących w stowarzyszeniu, była śpiewana w żywym rytmie piosenka:

*Spieszmy drużny do ogniska,
oj do ogniska,
Bo tam promień szczęścia
błyska,
oj błyska.
Tam panuje spokój, zgoda,
oj spokój, zgoda,
Prawdziwa ducha pogoda,
ducha pogoda.
Prace trudy swoje złoż,
Zapomnij o smutku już.
W gromie drухen, koleżanek
Wiernie sprawie służ,*

sprawie służ!
— Zimą były ogniska, darcie pierza. Przyjeżdżała z Pięczkowa panna Stępniaówna i uczyła nas tańczyć. Pierze daryłyśmy u pana Bronicha Czarzyńskiego, a tańczyć chodziliśmy na wieczorki do pana Szymankiewicza (dzisiejsza gospo-

da) — wspominają Panie. — Tańczyłyśmy mazura, polkę, a pan Szymankiewicz z żoną pokazywał nam nawet kroki i figury menueta. Robiłyśmy też przedstawienia. Po parę razy odgrywałyśmy „Pasterkę z Lourdes” i „Dla Chrystusa”. Największym powodzeniem cieszyło się „Przesładowanie chrześcijan”. Nauczycielka, panna Swistakówna, namalowała do niego piękne dekoracje — pokazany był starożytny Rzym i Koloseum. Reżyserował Bronich Czarzyński, a ja byłam suflerką, mówi pani Matysiakowa. Przedstawienia odbywały się w niedzielę, po niesporach w sali u Szymankiewicza. Dochód z nich przeznaczony był na ogrodenie cmentarza.

— Wiosną i latem, na różne święta i odpusty wypłatalyśmy girlandy, mówi pani Matysiakowa. Zbierałyśmy się u pani Kochowej. Potem rozwieszałyśmy je w kościele, a w Boże Ciało na ulicach.

— Jeździliśmy też na majówki do Dębna, Pięczkowa. Tam nas gościli Młode Polki z tamtych parafii. Jechałyśmy na zjazd do Jarocina, wspomina pani Wieczorkowa. Pierwszy raz byłam w Jarocinie. Pojechaliśmy umajonym wozem pana Świerkowskiego. A cośmy naśpiewały po drodze! Pierwszy raz widziałyśmy tam film. Dostałyśmy też nagrodę za inscenizację piosenki. Śpiewałyśmy:

*Od siniego morza bociany
leciały
Do naszej chateczki drogi nie
widziały.
Oj dana, oj dana...*

Wśród celów, jakie sobie stawiało stowarzyszenie, była także edukacja dziewcząt. Z Poznania, jak opowiadała Panie, przyjeżdżały prelegentki z pogadankami: o życiu w rodzinie, o wychowaniu dzieci, zasadach właściwego zachowania się itd.

Organizacja miała też swoją bibliotekę. Prowadziła ją Jadwiga Koch, siostra żyjącej pani Drabentowej. — Książek było około pięćdziesięciu, mieściły się w szafce na plebanii. Zostały zebrane wśród członkiń kola,

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO - HANDLOWE

„BROMAST“

ZAPRASZA DO ZAKUPÓW W SKLEPIE

Auto - Moto - części w Boguszyńie

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

NA WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Z DNIEM 5 SIERPNIA br.

ROZPOCZĘŁA DZIAŁALNOŚĆ

NA TERENIE GMINY NOWE MIASTO

Placówka PKO Bank Państwowy

ODDZIAŁ ŚRODA WLKP.,

której siedziba mieści się

w NOWYM MIEŚCIE n. Wartą ul. ŚREMSKA 1 (daw. STW)
PKO PROWADZI OPERACJE W ZAKRESIE:

- wpłat i wypłat oszczędnościowych,
- naliczania oprocentowania od wkładów oszczędnościowych,
- przyjmowania opłat za tel., energie, RTV oraz inne.

UDZIELA:

- * kredytów dla ludności,
- * kredytów dla podmiotów gospodarczych,
- * kredytów dla młodych małżeństw,
- * kredytów na budownictwo mieszkaniowe.

Placówka czynna jest od godz. 8.00 do godz. 16.00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY do korzystania z usług

Banku PKO

ZAKŁAD

MALARSKO - TAPECIARSKI

PAWŁA

BOGACZYŃSKIEGO

świadczy usługi

tanio, szybko, czysto

adres: Komorze 7

63-040 Nowe Miasto n. Wartą

URZĄD GMINY

w Nowym Mieście n. Wartą
świadczy usługi w zakresieLAMINOWANIA
DOKUMENTÓW

Usługi wykonuje się w pok. nr 9

Swarzędzkie Meble**Tapicerowane****Stała wystawa**

Punkt przyjmowania zleceń czynny

od godz. 8.00-20.00 Chocicza ul. Śremska 50

Sprostowanie

Przepraszamy za pomyłki w tekście ogłoszeń w poprzednim numerze. W ogłoszeniu o Banku PKO zamiast „Państwowy” zostało wydrukowane „spółdzielczy”, zaś w tekście ogłoszenia P. Bogaczyńskiego zamiast „tapeciarski” było „tapicerski”.

ZADRY**JESIENNE PORZĄDKI**

Na temat jesiennych porządków słyszy się coraz częściej. Weźmy na przykład porządkowanie Zielonego Rynku, Placu 700-lecia, ul. Poznańskiej. Ludzie mieszkający tam spacerują, odpoczywają na ławkach. A inni ludzie, specjalnie najęci sprzątają im przed nosem, lub robią to uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście. Dobrze, że w ogóle ktoś to robi, ale czy tak być musi? Czy mieszkańcy sami nie są w stanie zadbać o wygląd ulic przed swoimi domami? Widzi się na głównej ulicy nieskowane i od lat zaniedbane „trawniki”, rabaty kwiatowe, na których chwasty większe są od krzewów posadzonych tam kiedyś róż (to już na Rynku), chodnik obrosnięty trawą (to na Placu 700-lecia). A przecież chlubimy się mianem Wielkopolan, ludzi lubiących porządek. I na koniec pytanie do władzy gminnej. Czy na niedbałych, niechlujnych nie ma rady? Wygląd skwerów przed ich domami źle świadczy o nas wszystkich i na nic nie przyda się praca nawet dwa razy większej ekipy porządkowej, póki przed wszystkimi obejściami nie zapanuje porządek.

Mar-Ta

Sprzedam działkę budowlaną 0,25 ha z domem do rozbiórki i przyległą ziemią 2,25 ha w Kolniczkach gm. Nowe Miasto n. Wartą. Wiadomość: tel. Poznań nr 66-85-05.

Prasa lokalna w czytelní

Biblioteka Publiczna Gminy w Nowym Mieście zachęca do korzystania z czytelní, w której oprócz prasy codziennej („Gazeta Wyborcza” i „Głos Wielkopolski”), czasopism ilustrowanych, kobiecych, dziecięcych, kulturalno-społecznych można zapoznać się z prasą lokalną ukazującą się w okolicy. Dysponujemy następującymi tytułami: „GAZETA JAROCIŃSKA”, „NOWY KURIER ŚREDZKI”, „AKTUALNOŚCI GMINNE” — miesięcznik gminy Krzykosy, „GAZETA ŻERKOWSKA” no i oczywiście „WIADOMOŚCI LOKALNE”.

(hc)

Mini konkurs z nagrodami

Czytelników, zwłaszcza młodych, zachęcamy do zrobienia wywiadu ze starszymi. Dowiedźcie się, na czym polegała zabawa w „japońską pocztę” i opis jej przekażcie do Redakcji do 20 października. Za najciekawsze opisy przewidujemy ciekawe nagrody, a najlepszy opis zostanie opublikowany w następnym numerze „WL”.

(red.)

Po żniwach

Wielu rolników znalazło się tej jesieni w bardzo trudnej, czasem tragicznej sytuacji. Wielu z nich nie udało się sprzedać ani grama zboża. Nie przyjmowały go pobliskie punkty skupu w sąsiednich gminach (Chrzan, Solec), w naszej zaś nie funkcjonował ani jeden punkt. Nie zachęcały też ceny, np. 1 q żyta wyceniano na 45 tys. zł. Najgorzej wygląda sytuacja tych, którzy mają gospodarstwa nastawione głównie na produkcję roślinną.

W znacznie lepszym położeniu są ci rolnicy, którzy zbiory przetwarzają w hodowlii trzody. Poprawiła się bowiem cena żywca — wynosi obecnie powyżej 11 700 za 1 kg.

(abb)

WIADOMOŚCI LOKALNE redagują: Halina Czarny (red. nac.) i Mieczysław Rzepka przy współpracy Jadwigi Luczak i Marzeny Spychalskiej. Wydawca: Koło Przyjaciół Biblioteki w Nowym Mieście n. Wartą.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmian tytułów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji: Biblioteka Publiczna Gminy, ul. Poznańska 8a 63-040 Nowe Miasto n. Wartą.

Skład i druk: Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” ul. Przemysłowa 2 62-300 Września.

Nakład 900 egzemplarzy. Numer oddano do druku 30 września.

Młode Polki

Dokończenie ze str. 10

przypomina sobie Wanda Drabent.

— Nie działaliśmy oczywiście same. Współpracowałyśmy z innymi stowarzyszeniami. Gdy Koło Śpiewacze, Bractwo Kurkowe, Towarzystwo Powstańców i Wojaków czy Straż Pożarna organizowały swoje uroczystości, zapraszały Młode Polki. Podczas licznych wtedy pochodów i defilad, szłyśmy w naszych strojach, ze sztandarem. Na zabawach, na przykład przypinałyśmy bukieciki, robiłyśmy „japońską pocztę”. Chciałyśmy służyć innym. „Sprawie służ”,

to było przecież nasze zawołanie, wspominają Panie.

Dziewczęta płaciły składki. Trzeba tu powiedzieć, że Młode Polki nie były organizacją dla wszystkich. Należały do niej panny z domów o pewnym stopniu zamożności, które dysponowały wolnym czasem, miały pieniądze na opłacenie składek, uszycie stroju organizacyjnego.

Ze wspomnień osób, z którymi rozmawiałam, wynika, że dzięki uczestniczeniu w życiu stowarzyszenia ich młodość była ciekawa i radosna. Wiele się nauczyły. Z dużym sentymentem mówią o tym czasie. Ich organizacja przetrwała do wybuchu wojny.

Na podstawie rozmów z Czesławą Matysiak i Zofią Wieczorek, a także nagrań ze spotkań dyskusyjnych w bibliotece oprac.

HALINA CZARNY

Wyniki konkursu

„Wiadomości Lokalne” ogłosiły wiosną br. Konkurs na najlepiej utrzymany teren przed posesją oraz na pomysłowość, estetykę i dbałość o ogródki przydomowe w Nowym Mieście n. Wartą.

Nastala jesień, a tym samym pora na ocenę i wyróżnienia.

Przedmiotem oceny były rabaty przed posesją oraz ogródki przydomowe. Brano pod uwagę stopień „nasylenia” obiektów zielenią i kwiatami oraz ogólną koncepcję zagospodarowania części ozdobnej i użytkowej, a także harmonijne zestawienie zieleni i architektury posesji.

Postanowiono przyznać pięć równorzędnych wyróżnień. Nagrody w postaci dyplomów i zestawów cebulek kwiatowych ufundowane przez Urząd Gminy otrzymują:

Katarzyna i Bernard Kaczmarkowie (Zielony Rynek)

ks. Kazimierz Kasprzak (ul. Kościelna)

Urszula i Henryk Kaźmierczakowie (ul. Klonowa)

Maria i Grzegorz Pawlaczycy (ul. Klonowa)

Helena i Franciszek Walkiewiczowie (ul. Garncarska)

Wyróżnienia te nie powinny deprecjonować innych, licznych przykładów dbałości i ciekawych rozwiązań. Są jedynie akcentem, który oby wyzwolił dalszą inicjatywę w tym względzie.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ciekawego urządzania i ukwiecenia terenów przed domami wyrażamy uznanie i gratulujemy poczucia estetyki i troski o wygląd naszej miejscowości.

Redakcja

Sprostowanie

W ostatnim numerze w wydawczym cyklu „SWIADKOWIE HISTORII” zakradł się błąd. Pan B. Swiderski po dostaniu się z kolegami do niewoli był eskortowany przez Niemców do Łowicza, a nie do Konina. Serdecznie przepraszamy.

Wyjątkowo złośliwe chochliki drukarskie prześladowały nas także przy podawaniu numerów kolejnych sesji. Sprawozdanie dotyczyło XII nie zaś 22 Sesji.

KRONIKA

* W dniach od 6 do 10 września zamknięty był przejazd przez most na Warcie w Nowym Mieście z powodu trwających tu prac remontowych. Przez Wartę przeprawić można się było promem w Dębnie lub przejechać dopiero mostem w Sremie.

* Nowomiejskie Koło PZERIi w dniach od 10 do 11 września zorganizowało pielgrzymkę do Częstochowy. Trzema autobusami jechało aż 120 osób. Przy okazji zwiedzono Oświęcim.

* 19 września w Bibliotece Publicznej Gminy w Nowym Mieście odbyło się spotkanie z Wojewódzkim Konserwatorem Przyrody — dr Krzysztofem Kasprzakiem z prelekcją pt.: „Nadwarciańskie krajobrazy — czy i jak je chronić”. Poza mieszkańcami Nowego Miasta wzięła w nim udział grupa radnych oraz wójt. Była okazja do wymiany poglądów na temat ochrony przyrody. Najwięcej uwagi poświęcono planowanemu utworzeniu na terenie gminy obszarów krajobrazu chronionego.

* W dniach 27—29 września grupa 35 nauczycieli wzięła udział w wycieczce po Ziemi Lubuskiej.

SPORT

Rozgrywki o mistrzostwo klasy okręgowej

Ze zmiennym szczęściem wystąpiła w kolejnych meczach drużyna LZS „Herbapol” w Kłęce. W swoim drugim występie uległa na wyjeździe zespołowi „Polonii” Środa Wlkp. w stosunku 3:5 (3 rzuty karne dla zespołu ze Środy!). Również nie powiodło się w meczu w Murowanej Goślinie; drużyna uległa tamtejszej „Concordii” — 0:2.

W spotkaniu ze „Skrą” Dakowy Suche zespół „Herbapolu” wykazał się dużą odpornością psychiczną, przegrywając do przerwy 0:1 a zwyciężając ostatecznie 3:1 (bramki — Grzegorz Parus — 3). W piątym meczu mimo nieustannych ataków drużyna „Herbapolu” nie wykorzystała wielu dogodnych sytuacji i w rezultacie uległa drużynie „Tarnovii” Tarnowo Podgórne w stosunku 0:3.

Po rozegranych meczach zespół z Kłęki zajmuje 10 miejsce w tabeli (4 pkt.). Prowadzi drużyna ze Środy (8 pkt.) przed „Unią” Swarzędz (8 pkt.).

Do rozegrania na boisku w Kłęce zostały w rundzie jesiennej następujące mecze:

29 września godz. 15.00 z „Unią” Swarzędz
13 października godz. 15.00 z „Orkanem” Ptaszkowo
27 października godz. 14.00 z „Admirą-Teletą” Poznań
10 listopada godz. 12 ze „Spartą” Szamotuły
Reasumując 5 kolejek rozgrywek muszą podzielić się kilkoma uwagami:

— zespoły startujące w rozgrywkach są bardzo wyrównane, co powoduje dużą atrakcyjność meczy;
— styl reprezentowany przez drużyny kl. okręgowej jest odmienny od zespołów kl. „A”. Cechuje go gra raczej obronna (by nie stracić punktów), natomiast drużyny beniaminków rozgrywek (Kłęka, Dakowy Suche) preferu-

ją raczej styl ofensywny (gra otwartą), co nie we wszystkich meczach przynosi powodzenie. Mimo wszystko uważam, że mecze są bardzo atrakcyjne i kibiców serdecznie zapraszam na stadion w Kłęce.

Paweł ROGUSZCZAK

Zwycięska passa MKS

Chocicza

Po wywalczeniu przez MKS Chocicza awansu do grona najlepszych zespołów woj. poznańskiego w kategorii wiekowej do 18 lat, z dużym zainteresowaniem oczekiwano inauguracji rozgrywek piłkarskich Wojewódzkiej Ligi Juniorów. Rzeczywistość przerosła najsmielwsze oczekiwania, bowiem po czterech rundach drużyna z dorobkiem 7 punktów znajduje się na I miejscu tabeli rozgrywek.

Oto wyniki dotychczasowych spotkań:

„Warta” Poznań — MKS Chocicza 0:4; bramki A. Koleniewicz (2), D. Mikołajczak (1), K. Kościelniak (1).

MKS Chocicza — „Energetyk” Poznań 1:0; bramka: D. Płocienniczak.

„Olimpia” Poznań — MKS Chocicza 2:2; bramki D. Mikołajczak (2).

MKS Chocicza — „Orkan” Jarosławiec 3:0; bramki: K. Kościelniak (2), G. Grodzki (1).

Ze względu na wymagania regulaminowe drużyna rozgrywa mecze na boisku w Kłęce, przy dużej życzliwości i współpracy gospodarzy obiektu.

Mirosław JANICKI

USC informuje (16 sierpnia - 15 września)

URODZENIA

Beata Szerle (Stramnice)
Damian Guszczak (Kłęka)
Monika Miśkiewicz (Stramnice)

Patrycja Bartkowiak (Chwałęcin)
Robert Prochownik (Rogusko)

SŁUBY

Roman Fiderek (Płociczno) — Arleta Grochowska (Chocicza)
Grzegorz Pilarczyk (Witaszyczki) — Iwona Skąlecka (Chocicza)
Gwidon Wika (Nowe Miasto) — Helena Fietz (Nowe Miasto)
Ryszard Florkowski (Pięczkowo) — Wiesława Kuderska (Komorze)
Wiesław Majewski (Kolniczki) — Róża Łeńska (Świętomierz)
Adam Wójcik (Polkowice) — Anna Engler (Stramnice)
Henryk Buchwald (Nowe Miasto) — Małgorzata Szczepaniak (Nowe Miasto)
Leszek Ritter (Kielczynek) — Violetta Pera (Chocicza)
Jarosław Sakwa (Aleksandrów) — Elżbieta Tomczak (Chwałęcin)
Robert Zgoliński (Poznań) — Dorota Tomczak (Nowe Miasto)

ZGONY

Marianna Sroczyńska 1. 78 — Chwałęcin
Jacek Goliński 1. 35 — Kruczyn
Cecylia Mizera 1. 79 — Szyplów
Cecylia Wojtkowiak 1. 84 — Michałów
Walentyna Szymkowiak 1. 68 — Nowe Miasto
Władysława Bachorz 1. 81 — Chocicza
Ludwik Kubiak 1. 77 — Kłęka
Pelagia Kryś 1. 82 — Szyplów

Rodzinom zmarłych Redakcja składa wyrazy współczucia.